

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/66915,Zydzi-w-Stryju-pod-okupacja-niemiecka.html>



Dworzec kolejowy w Stryju

ARTYKUŁ

Żydzi w Stryju pod okupacją niemiecką

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANGELIKA BLINDA 11.05.2020

W dwudziestoleciu międzywojennym ludność żydowska była nieodłącznym elementem krajobrazu Kresów Wschodnich. Stryj był trzecim miastem województwa stanisławowskiego pod względem liczby ludności wyznania mojżeszowego, która w oparciu o spis powszechny z 1931 r. wynosiła ok. 35%

mieszkańców.

„Lepiej swoje oddać dobra niż życie”

Atak III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r. w wielu miejscowościach położonych na Kresach Wschodnich spowodował dezorientację i wybuch paniki. W obliczu niebezpieczeństwa i strachu przed Niemcami część Żydów ewakuowała się razem z Sowiecami. Zdecydowana większość pozostała jednak na miejscu, nie spodziewając się, że Niemcy mogliby przeprowadzić ich fizyczną likwidację.

W obliczu niebezpieczeństwa i strachu przed Niemcami część Żydów ewakuowała się razem z Sowiecami. Zdecydowana większość pozostała jednak na miejscu, nie spodziewając się, że Niemcy mogliby przeprowadzić ich fizyczną likwidację.

1 lipca 1941 r. oddziały niemieckie wkroczyły do Stryja, zaś 1 sierpnia województwo stanisławowskie zostało przyłączone do Generalnego Gubernatorstwa jako dystrykt Galicja, którego gubernatorem został mianowany Karl Lasch. Oficjalnie ustawodawstwo antyżydowskie wprowadzono na tym terenie 7 grudnia 1941 r., w rzeczywistości jednak już od pierwszych dni okupacji miejscowi Żydzi byli poddawani dużym ograniczeniom. Nakazano im m. in. noszenie opasek z Gwiazdą Dawida, oddanie wszystkich telefonów, radia, czy futer, a każda próba przeciwstawienia się była karana śmiercią. Aby mieć pewność, że nikt nie będzie próbował dopuścić się oszustwa zabierano również zakładników. Była to zresztą praktyka bardzo popularna i często wykorzystywana przez Niemców – chciano w ten sposób zastraszyć społeczność żydowską i zmusić ją do uległości. Mieszkająca w czasie II wojny światowej w Stryju Sara Rotenburg o rewizjach wypowiadała się w sposób następujący:

„zabrali kilka par cerowanych jedwabnych pończoch i męskich skarpetek, a odchodząc jeden oficer niemiecki wziął «po drodze» przy drzwiach kawałek mydła z umywalki”.

Rekwirowano w zasadzie wszystko, co było uznawane, jako przydatne – rowery, narty, kosztowności, konie, wozy oraz meble, które przeznaczano na własny użytek bądź wysyłano do III Rzeszy.



Polska Bursa Rzemieślnicza w Stryju (fot. NAC)

Dewastowano cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy, a także nakazywano brukowanie podwórzy kamieniami nagrobnymi. Ortodoksyjnym Żydom obcinano natomiast brody oraz poniżano ich, zmuszając np. do tańczenia, czy śpiewania.

Wyłapywano również, bez względu na wiek i płeć, przedstawiciele społeczności żydowskiej i wykorzystywano ich do różnych robót. Warto zaznaczyć, że w dystrykcie Galicja, podobnie jak w całym Generalnym Gubernatorstwie, obowiązywał przymus pracy dla osób od 14 do 60 roku życia.

Pierwsza akcja przeciwko ludności żydowskiej została zorganizowana we wrześniu 1941 r. Aresztowano wówczas około 1000 osób, w tym głównie inteligencję, którą najpierw zapędzono do bożnicy, a następnie na dziedziniec mieszczącego się przy ul. Batorego posterunku policji ukraińskiej.

Robotnicy byli werbowani przez miejscowy Urząd Pracy (*Arbeitsamt*), bądź też dostarczani przez *Judenrat*. Pracowano w tartakach, przy kanalizacji, ładowaniu i rozładowywaniu wagonów, w fabrykach, przy budowie dróg, czy sprzątaniu ulic. Ciężkiej pracy fizycznej towarzyszyło nieustannie bicie i poniżanie. Żydzi podczas zajęć nie mogli podnosić głowy, zaś za jakiegokolwiek, często wymyślane, przewinienia byli bardzo surowo

karani, co niejednokrotnie kończyło się śmiercią. Warto również zaznaczyć, że Żydzi zabiegali o zatrudnienie, gdyż było ono nie tylko sposobem na otrzymanie dodatkowej racji żywienia, ale również dawało względne poczucie bezpieczeństwa; nie wierzono, że Niemcy zdobędą się na całkowitą likwidację ludności żydowskiej, zwłaszcza, że wywodziło się z niej wielu fachowców.

Władza niemiecka, planując przeprowadzenie eksterminacji dążyła do tego, aby skupić Żydów w jednym miejscu, co miało ułatwić ich fizyczną likwidację. W większych miastach zbierano ludność z okolicznych wsi i miasteczek. Bez jedzenia i picia przemieszczała się ona głównie pieszo; chorzy lub niepełnosprawni byli transportowani furmankami. Na porządku dziennym były również kradzieże, dokonywane przez policję ukraińską.



Wizyta niemieckiego generalnego gubernatora Hansa Franka w Stryju (fot: NAC)

„Codziennie brano innych”

Pierwsza akcja przeciwko ludności żydowskiej została zorganizowana we wrześniu 1941 r. Aresztowano wówczas około 1000 osób, w tym głównie inteligencję, którą najpierw zapędzano do bożnicy, a następnie na dziedziniec mieszczącego się przy ul. Batorego posterunku policji ukraińskiej. Zgromadzonych Żydów bito oraz wyszydzano, każąc im śpiewać, tańczyć oraz kłaść się w błocie. Kilku z nich zmarło na skutek odniesionych obrażeń. Wstrząsający obraz tamtych wydarzeń przekazał w swojej relacji Jakub Sobel:

„Aleksander Garber zapytał się, który z Żydów umie się głośno modlić. Temu, kto się zgłosi przyrzekł, że nie będzie więcej bity. Zgłosił się Kudish, który na rozkaz Garbera wlał na beczkę, ubrał się w tałas, wziął do ręki modlitewnik i zaczął się głośno modlić. Ale Niemcy nie przestawali znęcać się nad Żydami. Po kilku chwilach zbliżyli się do beczki, na której stał Kudish, kazali mu rzucić się na ziemię pokrytą po łokieć

łotem, a potem skopali go na śmierć”.

Ze względu na nieustające opady deszczu i wylew rzeki Niemcy podjęli decyzję o przeniesieniu terminu planowanej egzekucji, a zatrzymanych Żydów wtrącono na 14 dni do więzienia. Ich rodziny otrzymały od władz niemieckich zgodę na przekazanie swoim bliskim paczek żywnościowych oraz wpłacenie pieniędzy, które miały umożliwić im wyjście na wolność. W rzeczywistości wypuszczono tylko 200 osób, pozostałych zaś przetransportowano do lasu hołobutowskiego i tam zamordowano.



Dworzec kolejowy w Stryju



Synagoga w Stryju

W 1942 r. w Stryju zostało utworzone getto. Jego terytorium ograniczały ulice: Kilińskiego do rogu Iwaszkiewicza, Drohobycka, Batorego, Stojałowskiego, Zamkowa, Joselewicza, Kuśnierska, Lwowska i Zielona; jego obszar zmniejszał się wraz z liczbą ludności żydowskiej, która ginęła w organizowanych co jakiś czas „akcjach”.

Mordy i wywózki nasiliły się w maju 1943 r. i trwały aż do ostatecznej likwidacji

ludności żydowskiej w Stryju.

Na początku września 1942 r. zamordowano 550 Żydów, zaś 5000 wywieziono do obozu w Bełżcu. Do końca roku trafiło tam jeszcze kilka tysięcy osób. Bardzo trudne warunki transportu, ciasnota, brak powietrza oraz wody powodowały, że wielu nie przeżywało podróży i umierało na skutek uduszenia.

Sporadyczne egzekucje miały miejsce na przełomie 1942 i 1943 r. Pod koniec lutego 1943 r. rozstrzelano ok. 1000 osób. Mordy i wywózki nasiliły się w maju 1943 r. i trwały aż do ostatecznej likwidacji ludności żydowskiej w Stryju. Jednocześnie likwidowane stryjskie obozy pracy, rozstrzelując robotników na cmentarzu żydowskim. 3 czerwca zapłonęło getto; zamordowani zostali ostatni członkowie Judenratu oraz żydowskiej policji.

W sierpniu 1943 r. miasto zostało ogłoszone *Judenfrei*- wolne od Żydów.

COFNIJ SIĘ